Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi:
1 ez. z dod. ilust. 8. 8 gr
Dla rob. 4. 60 gr
U dnosz. do domu 30 gr
Z przes. poczt.
Mie. z dod. ilust. 5.80 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXII r. istnienia.

Redakcja i Administr. w ŁODZI, Al. Kościuszki 41
TELEFON 58
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Piątek, 29-go marca №. 87

ODPIS DECYZJI.

Nr. dz. pos. gosp. 667.

Sąd Okręgowy w Łodzi na pos. gosp. w dniu 26 marca 1929 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie zajęcia Nr. 80 czasopisma „Rozwój" z dnia 21 marca 1929 r.

Postanowił:

Na zasadzie art. 38 ust. 4, 76, 77 i 78 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem Dz. U. R. P. N. 45 poz. 398 w brzmieniu obecnie obowiązującem, z uwzględnieniem zmian, wynikających z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. Dz. U. R. P. N. 118 poz. 1010, ogłoszonego przez Ministra Sprawiedliwości w Rozporządzeniu z dnia 4 stycznia 1928 r. Dz. U. R. P. N. 1 poz. 1: 1) zatwierdzić dokonane przez Łódzkiego Starostę Grodzkiego dnia 21 marca 1929 r. za Nr. L. BP. 454—29 zajęcie nakładu Nr. 79 czasopisma „Rozwój" z dnia 21 marca 1929 r. w części dotyczącej piątej i szóstej stronicy ze względu na znamiona przestępstwa z art. 1 ust. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. Dz. U. R. P. N. 45 poz. 399 zawarte w treści artykułu p. t. „Czy nie wstydzi się żebrać?" — rozpowszechniającym świadomie nieprawdziwą wiadomość, mogącą wywołać niepokój publiczny o działalności władz państwowych, 2) W pozostałych częściach zajęcie Nr. 79 czasopisma „Rozwój" uchylić jako niezawierających w swej treści cech jakiegokolwiek czynu karygodnego, 3) zakazać dalszego rozpowszechniania powyższego artykułu czasopisma „Rozwój". Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tegoż czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie, pod rygorem następstw, przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenja.

Za zgodność świadczy
St. Sekretarz Birka.

Dzwony zamilkły

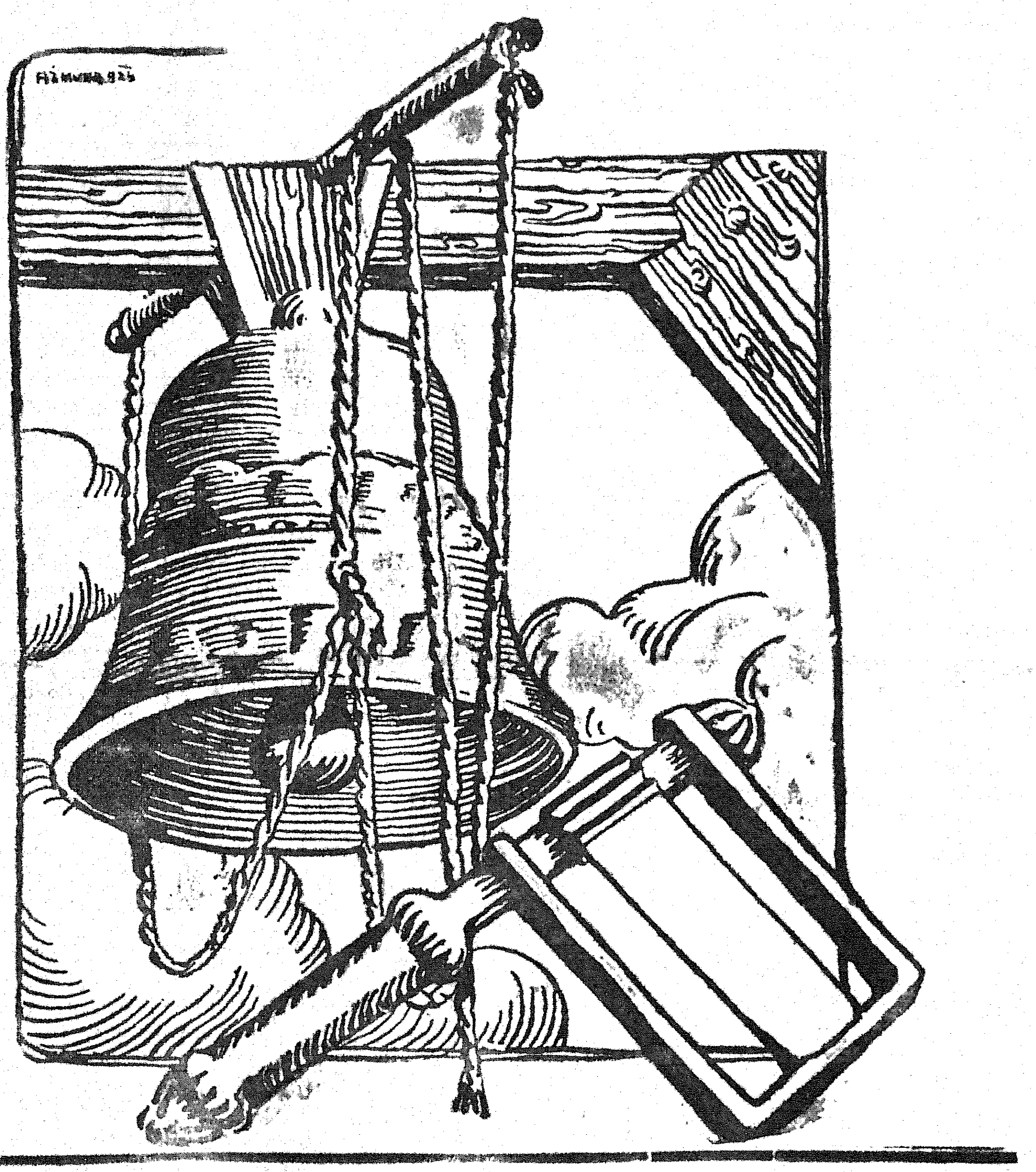

Tęsknota za barykadami

Nastroje w odłamach sanacji

Czwarta brygada traci głowę. Zaniepokojona rosnącą samodzielnością Sejmu i pozbawiona zupełnie informacji co do planów rządu na przyszłość jużto wpada w przesadny pesymizm w ocenie sytuacji wewnętrznej, jużto oczekuje zbawienia od radykalnej „rozgrywki", jużto wreszcie zwraca się do rządu z rozpaczliwą prośbą o wykazanie „energji" i o ogłoszenie jakiegoś zbawczego programu. Przed kilku dniami zanotowaliśmy taki głos błagalny „Czasu", dziś znowu stwierdzamy przesunięcie się tego dziennika ku skrajnemu pesymizmowi.

Nie ulega wątpliwości — twierdzi „Czas" — że pod względem gospodarczym ostatnie tygodnie przyniosły ze sobą wiele oznak, nakazujących rewizję dotychczasowej polityki gospodarczej, a jak największą ostrożność w realizacji niektórych zamierzeń rządu. Społeczeństwo jest przeciążone podatkami i daninami, — handel jest w zastoju, — rolnictwo ledwo dyszy, — produkcja przemysłowa walczy ze złą konjunkturą w przeważnej części gałęzi lub z etatyzacją, — kredyty zagraniczne przychodzą coraz trudniej. Prezydent gabinetu Bartel wypowiedział w Sejmie mowę uspakajającą i tłumaczącą ujemne objawy jako przejściowe. Bardzo to być może — ale gabinet ma dużo do spełnienia, aby nie dopuścić do kryzysu i przejście do lepszej sytuacji przyspieszyć. Na razie plon polityczny zbierają z tego partje opozycyjne".

Czytając te wynurzenia, pytamy ze zdumieniem, co się z tym „Czasem" stało? Przecież dotąd taką ujemną ocenę sytuacji, o ile się pojawiała w organach niezawisłych, traktowała sanacja jako szkodliwy, „antypaństwowy" defetyzm i jako „rzeczywistość urojoną", nieodpowiadającą istotnemu stanowi rzeczy. Przecież jeszcze przed

(d. c. na str. 2-ej).

(d. c. ze str. 1-ej)

stku aniami i „Czas" i jego redaktor ekonomiczny p. Krzyżanowski broniąc p. Czechowicza pełni byli dobrej myśli. Cóż się to stało, że spokojni torysi z „Czasu" stracili nerwy i ośmielają się nawet z irrewerencją pisać:

„Naturalniejszem byłoby, gdyby prezydenturę gabinetu objął sam marszałek Piłsudski i dopomógł w ten sposób do przywrócenia rządowi tego autorytetu, który po ostatnich wypadkach w dużej mierze rząd stracił".

Stracił? Słyszane to rzeczy? Res ad triarios venit. Trzeba aż sięgnąć do ostatniej rezerwy, by przywrócić rządowi autorytet?...

Przechodzimy teraz do innego organu czwartej brygady, do wileńskiego „Słowa", gdzie harcuje wesoło poseł z BeBe p. Mackiewicz. I ten jest maleńko zaniepokojony z powodu rozbieżności poglądów w rządzie, ujawnionej przy sprawie p. Czechowicza, ale to jest drobna chmurka na błękicie jego optymizmu. P. Mackiewicz pełen bojowego animuszu woła:

„Gdybyśmy dostali depesze, że dajmy na to Zagłębie Dąbrowieckie podburzone przez socjalistów stanęło w ogniu, że w Sosnowcu PPS. urządziła strajk kolejowy, a na Śląsku p. Korfanty strajk tramwajowy, tobyśmy byli tylko radzi. Powiedzielibyśmy „chwała Bogu, zbliża się godzina walki, godzina rozgrywki, godzina zwycięstwa".

Czytając te niepoczytalne wybryki pisarskie, pytamy:

— Szaleniec, czy prowokator?

P. Mackiewicz „nie boi się" barykad i strajków i wprost twierdzi, że „przed profilem barykad zaszłyby pomyślne dla Polski wypadki". Pomyślne chyba dla tego zwarjowanego sanatora, który siedziałby spokojnie zdala od walk i barykad. Jakie pomieszanie pojęć istnieje w obozie sanacji, jeśli „konserwatysta" wzorem carskiego ministra Protopopowa pali się do rewolucji i wojny domowej, którąby wojsko potem musiało uśmierzać, przyczem, naturalnie możnaby zainstalować w Polsce i dyktaturę ze stanem wojennym i może także drogą sercu p Mackiewicza monarchję! Tron na stosach trupów! Co za kolorowa perspektywa! Krew dodałaby barwy gronostajom królewskim. Byłoby całkiem inaczej, niż w naszej „szarej i mdłej republice"....

I Protopopow tak marzył w lutym 1917. Ale gdy barykady powstały w Piotrogrodzie, to historja potoczyła się całkiem inną drogą, niż myślał prowokator - minister. Nietylko on zginął w rewolucyjnem morzu krwi, ale i cały carski system. ax

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM" Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu —

XVIII Loterja Państwowa

5—TA KLASA, 20—TY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Po 2.000 zł. na Nr. Nr. 40196 90678 90841 112275 113846 128268 164926 173603.

Po 1,000 zł. na Nr. Nr. 20077 30533 32033 54862 56753 66869 68233 80452 92802 96184 99285 111414 118487 134805 135838 137895 153331 161243 162051 162153 163385.

Po 600 zł. na Nr. Nr. 21422 27253 29463 36531 45508 47698 59494 61483 63451 113068 115479 125817 160383 161974 168888.

Żywcem pogrzebani

Z SZEŚCIU ZASYPANYCH, JEDEN OCALONY Z ZGNIECIONĄ KLATKĄ PIERSIOWĄ.

Zakopane 28 marca a.w.

Dziś w godzinach rannych w kamieniołomach na Capkach nastąpiło osunięcie się lawiny ziemistej, która przycisnęła sześciu robotników.

Jednego z zasypanych zdołano wydobyć. Ma on zgniecioną klatkę piersiową. Pozostałych w ciągu pierwszych godzin wydobyć nie zdołano.

Przyczyną wypadku było podmycie warstwy łupku, podtrzymującego zwały ziemi.

Podwyżki w górnictwie

USTALONE ZOSTANĄ PO ŚWIĘTACH.

Sosnowiec 28 marca a.w.

Rada zjazdu przemysłowców górniczych rozpoczęła pertraktacje z przedstawicielami górników, celem omówienia sprawy podwyżek w zagłębiu dąbrowskim i krakowskiem.

Ma być w toku narad ustaloną kwestja wysokości podwyżki oraz termin jej wprowadzenia.

Ostateczne decyzje zapadną po świętach Wielkiej Nocy.

Wszędzie to samo

ROZŁAM W CZESKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Praga 28 marca a.w.

W czechosłowackiej partji komunistycznej zaznaczył się duży rozłam, w związku z czem zawieszonych zostało w czynnościach kilku redaktorów pisma komunistycznego „Rude Prawo". Dziennikarze ci przeszli na stronę opozycji, a ponieważ partja komunistyczna w Czechach posiadała jeszcze dość duży wpływ na dziennik wspomniany, zamiast tedy zmiany kierunku „Rudego Prawa" nastąpiła zmiana redaktorów.

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA PIĄTEK 29 MARCA.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.

15.10 Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. H. Mościcki.

15.35 Aktualja — p. Jerzy Sobol.

17.00 Odczyt p. t. „O bólu głowy" — dr. S. Kopczyński.

17.25 Rozmaitości

18.00 Tranmisja z Poznania.

19.00 Transmisja z Krakowa.

20.30 Misterjum Wielkanocne. Transmisja z Krakowa.

21.15 Słuchowisko Kaprowicza p. t. „Na wzgórzu śmierci". Transmisja z Wilna.

CYRK EMPIRE - MEDRANO.

W tych dniach zjechał do Łodzi światowej sławy cyrk Empire-Medrano i Hagenbeck i, rozłożywszy swe namioty przy ul. Prez. Narutowicza naprzeciwko pl. Dąbrowskiego, rozpoczyna w pierwszy dzień świąt swój nadzwyczaj ciekawy program.

Jest to jeden z największych cyrków zagranicznych, który zjechał do Polski, aby w kilku większych miastach zareprezentować pierwszorzędne atrakcje. Rozmiarami swemi przypomina dawny cyrk Kludzkiego, posiada cztery maszty, jedną obszerną arenę, a widownia pomieścić może około 7 tysięcy widzów.

Przy cyrku mieści się zwierzyniec z 200 okazami i fauny morskiej i lądowej całego świata. M. in. publiczność podziwiać będzie 11 tygrysów bengalskich, 8 lwów z dżungli afrykańskiej i 6 morskich lwów znakomicie tresowanych. Pozatem doborowy zespół artystów, klownów, komików, dżokiei i pogromców gwarantuje, że cyrk Empiro-Medrano cieszyć się będzie w Łodzi kolosalnem powodzeniem.

Pod sprężystą ręką dyrektorów L. Swobody i M. Rubiniego wre praca nad zgotowaniem łodzianom sensacyjnej rozrywki.

DR. WINCENTY TYMIENIECKI BISKUP ŁÓDZKI.

Ukochanym Wiernym miasta Łodzi.

Istniał w kraju naszym zwyczaj, będący wypływem katolickich uczuć polskiej ludności, a uświęcony długoletnią tradycją że w trzy ostatnie dnie Wielkiego Tygodnia poświęcone rozważaniu Męki i śmierci Pana Naszego Jezusa Chrystusa, wszelkie lokale rozrywkowe jak teatry i kinematografy bywały zamknięte.

W roku bieżącym zwyczaj ten został zdeptany: w Wielki Czwartek i Wielką Sobotę kinematografy w naszem mieście mają być otwarte i czynne.

Jest to obelga dla katolickiej ludności miasta Łodzi.

Wobec tego w imię naszych uczuć religijnych, w imię polskiej tradycji narodowej zaklinam Was, aby ani jeden wierzący i kochający tradycję Polak katolik nie odwiedził w te dnie żadnego kinematografu

Ukochani, spełnijcie swój święty obowiązek, a radosne Wielkanocne święta napełnią Was wewnętrznem zadowoleniem, co niech Wam da Zmartwychwstający Zbawiciel.

† WINCENTY
Biskup Łódzki

Dan. w Łodzi dnia 28 marca 1929 r.

— — — — — — — — —

L. 1506.

Na marginesie powyższego stwierdzamy ze smutkiem, że nawet kinoteatr chrześcijańskiej „Resursy" rzemieślniczej kontynuował wyświetlanie filmów w Wielki Czwartek, podczas gdy żydowskie „Grand - Kino" zsolidaryzowało się ze społeczeństwem katolickiem, zamykając wrota kinoteatru przed publicznością, bez względu na wyznanie jej przedstawicieli.

Jest to smutny objaw swoistego patrjotyzmu p. t. rodaków, którzy stawiają wyżej polskiego złotego nad ideały religji.

Wielki Tydzień w Kościele Katolickim

W poniedziałek, wtorek i środę Wielkie go Tygodnia Kościół Katolicki przypomina nam wypadki z życia Pana Jezusa, które poprzedziły Jego Mękę.

W środę zaś wieczorem rozpoczynają się Ciemne Jutrznie, które się odbywają przez środę, czwartek i piątek. W Katedrze św. Stanisława Kostki, rozpoczynające się o godz. 4-ej po południu.

Nazwane są Ciemnemi dlatego, że przy ich końcu gaszą się wszystkie światła dla oz naczenia głębokiej żałoby Kościoła. Całe nabożeństwo składa się z psalmów i hymnów odmawianych przez duchowieństwo. Nacechowane jest głęboką boleścią, co zwłaszcza widnieje w tak zwanych Lamentacjach, odśpiewywanych we wzruszającej do głębi melodji. Cztery głosy słyszeć się przeważnie dają: Dawida opłakującego na lirze swojej obelgi i śmierć swojego Pana i potomka Jeremjasza, który z żalem i boleścią opiewa zburzenie Jerozolimy i cierpienia Wielkiej Ofiary: głos Kościoła, który wzywa rzewnie swych synów do pokuty; Jeruzalem, Jeruzalem nawróć się do Pana i Boga twego: i nareszcie głos świętych niewiast, które szły za Jezusem Chrystusem od Galilei i płakały, wchodząc za Nim na Kalwarję.

W Katedrze św. Stanisława Kostki w Łodzi Lamentacje pięknie wykonywane są przez alumnów Seminarjum Duchownego. Ciemnym Jutrzniom nikt nie przewodniczy, bo spełniły się słowa z Pisma św.: "Uderzę pasterza i rozproszę owieczki z owczarni".

Wielki Czwartek - to pamiątka ustanowienia Najświętszego Sakramentu i początek Męki Chrystusowej. W dniu tym uroczysta Msza św. w czasie której wierni przystępują do Stołu Pańskiego, świadczy o tej głębokiej tajemnicy. W kościołach katedralnych odbywa się specjalna uroczystość - poświęcania olejów świętych, której dokonywa Biskup w asystenci 7 djakonów i tyluż subdjakonów. Ceremonje przepiękne sięgają czasów apostolskich, a wykonywane są podczas Mszy św. pontyfikalnej. Biskupowi poświęcającemu asystuje jeszcze 12 kapłanów, wyobrażających 12 apostołów. Po skończeniu Mszy św. Najświętszy Sakrament zostaje przeniesiony do starannie przyozdobionej ciemnicy, wyobrażającej więzienie Pana Jezusa. Potem zaś ołtarze bywają obnażane z ozdób na znak głębokiej żałoby Kościoła i obnażenie Pana Jezusa na krzyżu. Wreszcie w kościołach katedralnych nabożeństwo dopołudniowe kończy się umywaniem nóg. Idąc przykładem Mistrza, biskup umywa nogi 12 starcom, przyczem na znak pokory i miłości całuje nogi każdemu.

W Katedrze Łódzkiej nabożeństwo Wielkoczwartkowe rozpocznie się o godzinie 9-ej rano.

Wielki Piątek, to dzień wielkiej boleści, bo dzień śmierci krzyżowej. Nabożeństwo, odprawiane w tym dniu, sięga najodleglejszej starożytności. Kościół Katolicki modli się za wszystkich ludzi, bo Chrystus umarł za wszystkich. Wielki, to dzień przebaczenia. W nabożeństwie tego dnia, krzyż godło Męki Chrystusowej, jest uroczyście adorowanym. To co było narzędzien hańby, stało się źródłem wywyższenia i łaski. Zamiast zaś Mszy św. odprawia się tylko liturgja krótka Kapłani nie odprawiają Ofiary na znak żałoby, bo Krwawa Ofiara dokonała się tego dnia na Golgocie. Rzewne pienia, towarzyszące w tym dniu ceremonjom kościelnym, budzą prawdziwe wzruszenia w duszach uczestników uroczystości.

W Katedrze Łódzkiej nabożeństwo o godzinie 9-ej odprawi J. E. Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki w asystencji duchowieństwa. Po południu we wszystkich kościołach śpiewane bywają rzewne, z polskiego żarliwego serca powstałe „Gorzkie Żale", przyczem bywa wygłaszane kazanie na temat dzieła Chrystusowego. Kazanie Pasyjne w Katedrze św. Stanisława Kostki wygłosi J. E. Ks. Bp. Dr. Tymieniecki o godzinie 7-ej wiecz.

Wielka Sobota przeznaczona jest na uczczenie Grobu Zbawiciela, Cały ten dzień, aż do niedzieli rano, Kościół podobny jest do stroskanej oblubienicy, czuwającej przy grobie małżonka. Nabożeństwo jest dłuższe ale wśród boleści przebijają oznakj radości jakby dla okazania Wiary Kościoła w pocieszającą tajemnicę dnia następnego. Na nabożeństwo to składają się: 1) poświęcenie ognia, 2) poświęcenie paschału, 3) czytanie lekcyj, 4) poświęcenie wody do Chrztu, 5) Msza św. 6) nieszpory. Każda z tych uroczystości tchnie głęboką starożytnością.

W Katedrze Łódzkiej wszystkich ceremonji dokona J. E. Ks. Biskup Sufragan Dr. K. Tomczak. Jednocześnie wyświęci 9 alnmnów Seminarjum Duchownego na subdjakonów,

Piękne ceremonje Kościoła Katolickiego, świadczące o głębokiem, odczuciu miłości Chrystusa względem ludzi, niechaj nas wszystkich prowadzą te dni do świątyń Pańskich. Obyśmy chociaż odrobinę serca okazali cierpiąeemu z miłości dla nas Zdawicielowi.

oOo

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 28.III
8 pr. L. Z.B. Gosp. Kraj	100) Z.w zł.	94.00
5 pr. Ob.kom. B.G. Kraj.	100)	94.00
8 pr. L.Z Pań. Ban. Rol.	100)	94.00
8 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00—
5 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100 „	60.00—
10pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100 dol.	81.50
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50.00
5 pr. Poż Prem. Ser II		105.00
z 1928	5 dol.	102.50
Listy Zastawne		
[illegible] pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	49.75
4½ pr. „ „ „	100 „	49.80
8 pr „ „ „	100 „	75.25
4½ pr. listy zast Łodzi	100 „	44.25
8 pr „ „ „ Wars	100 „	96.25
8 pr. listy zast Łodz.	100 „	61.00
Obligacje		
4½ pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.	
5½ pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100 „	
6 pr. Poż. Konwersyjn - m. Warsz z 1926. r	100 „	
Akcje		
Bankowe		
Dyskontowy	100 zł.	
Handlowy	100 „	
Polski	100 „	163.50
Pol. Przem we Lwow.	100 „	
Zachodni	25 „	
Zw. Sp. Zarob	100 „	85.00
Chemiczne		
Cerata	50 zł.	
Sole potasowe	25 „	
Grodzisk	50 „	
Kijewski i Scholtze	100 „	
Puls	10 „	
Spiess	100 „	
Stern	12.50	
Elektryczne		
[illegible] Dąbrow.	50 zł.	105.00
Elektryczność	100 „	
[illegible] Tow. Elek. P. T. E.	30 „	
Brown Boveri	100 „	
Gródek	10 „	
Kabel	10 „	
[illegible] i Swiatło II em	50 „	

	Wart. nom	Tranzakcje w złotych Dnia 28.III
Fabryk cukru		
Chodorów	100 zł.	
Ciechanów	40 „	
Czersk	10 „	
Częstocice	100 „	
Gosławice	100 „	
Michałów	10 „	
Warsz. T. Fabr. cukr.	10 „	
Fabryk cementu		
Firley	50 zł.	49.50
Łazy	10 „	
Wysoka	100 „	
Kopalń i zakładów hutniczych		
Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	J2.00
Naftowa		
Polska Nafta	25 zł.	
Standart-Nobel	50 „	
Fabryk Metalowych		
Cegielski	50 zł.	
Lilpop	25 „	33.75
Modrzejów	50 „	27.50
Norblin	100 „	
Orthwein	25 „	
Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	
Parowóz	25 „	26.25
Pocisk	25 „	
Rohn	25 „	
Rudzki	50 „	
Starachowice	50 „	30.00
Ursus	15 „	
Zieleniewski	100 „	
Fabryk Wyr. Włók.		
Zawiercie	30 zł.	
Żyrardów		
Przedsięb. Handlow.		
Borkowski	25 zł.	11.00
Jabłkowscy	10 „	
Syndykat Rol. Warsz.	20 „	
Spożywcze		
Haberbusch	100 zł.	220.00
Herbata-Szumilin	25 „	
Spirytus	40 „	
Przedsiębiorstw różn.		
Żegluga	105 zł.	
Bristol	665 „	
Majewski i S-ka	35 „	
Lombard	100 „	
Pustelnik	50 „	

WALUTY I DEWIZY.

Belgja 123.85
Londyn 43.27¾
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,85

Praga 26.40 i pół
Szwajcarja 17150
Włochy 46,67
Wiedeń 125.31.

UROCZYSTE PIENIA PODCZAS ZWIEDZANIA GROBU ŚWIĘTEGO.

W sobotę 30 b. m. w kościele św. Józefa o godz. 6 wiecz. Towarzystwo Śpiewacze Im. Moniuszki wykona szereg utworów muzyki klasycznej pod batutą dyr. St. Kotkowskiego.

O Domine — Casciolini
Puerri Habreorum — Palestriny
In Monte Oliwetti — W. Zieleńskiego.
Propo[illegible] — Rossiniego.
Oto Drzewo [illegible] — Moniuszki.

Partje solowe w wyk[illegible]niu pp. Szufleta i Wł. Mokrosińskiego.

REKLAMA TO POTĘGA

Listy z kraju

Wieści z Górnego Śląska

PRZED WYBORAMI DO SEJMU ŚLĄSKIEGO. — NIEGODZIWE SPOSOBY WALKI u NIEMCÓW. — NIETYLKO GÓRNICY, ALE i WŁAŚCICIELE KOPALŃ NIE GODZĄ SIĘ NA WYROK w SPRAWIE 5-PROCENTOWEJ PODWYŻKI PŁAC ROBOTNICZYCH. — ZMARŁ PRZEWODNICZĄCY „VOLKSBUNDU". — SZCZEGÓŁY ZEMSTY ZA KRZYWDY NARZECZONEJ. — KUPCY i PRZEMYSŁOWCY POLSCY z CHICAGO PRZYJADĄ NA G. ŚLĄSK. — DOWODY OSZCZĘDNOŚCI ŚLĄZAKÓW. — PODPISANIE OBLIGACJI POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ DLA ŚLĄSKA.

Katowice, 26 marca.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE NIEMCÓW.

Według panujących na Śląsku opinji można oczekiwać nowych wyborów do Sejmu Śląskiego jeszcze w maju, najpóźniej jednak w czerwcu r. b., gdyż Sejm Rzeczypospolitej uchwalił już nową ordynację wyborczą do Sejmu Śl. i temsamem usunięte zostały wszelkie dalsze przeszkody, mogące działać na zwłokę. Już też rozpoczęły się przygotowawcze prace przed wyborcze, a jako pierwsi rozpoczęli je Niemcy. W śląskiej prasie niemiecko-mniejszościowej od niejakiegoś czasu ukazują się prawie codzień identyczne (tejsamej treści) artykuły, w których niepodpisany autor — prawdopodobnie „Deutsche Wahlgemeinschaft" — (niemiecki zespół wyborczy) nawołuje do jedności i zgody w obozie niemieckim wobec nadchodzących wyborów.

Niemcy urządzili się przy tem bardzo sprytnie, gdyż z obawy przed konfiskatą swych pism i wogóle odpowiedzialnością sądową nie atakują tyle rządu i urządzeń polskich, ile raczej znanego działacza śląskiego W. Korfantego jako czołowego przywódcy polskich Górnoślązaków, obwiniając go o sprawy, na jakie napewno nie ma i nie miał żadnego wpływu. Swoją drogą Niemcy lękają się wpływów Korfantego na ludność górnośląską — wpływów, które i dotąd są dość znaczne. Dlatego też Niemcy w swych odezwach przedwyborcz. przedstawiają Korfantego jako najniebezpieczniejszego swego względnie mniejszości niemieckiej przeciwnika. Istotnie Korfanty wytęża swe siły w kierunku pozyskania dla obozu polskiego zniemczonych katolików niemieckich i w tym celu wydał nową broszurkę w niemieckim języku, rozrzuconą po całym Śląsku bezpłatnie

Oto kilka frazesów z odezw, jakiemi się Niemcy obecnie posługują w walce przedwyborczej, wszelką winę zwalając na Korfantego.

„Nie ziściło się żadne z przyrzeczeń, danych przez niego (t. j. Korfantego) podczas plebiscytu. Zamiast pracy i chleba nastały głód i nędza. W kraju, który mlekiem i miodem spływać powinien, dla Górnoślązaka niema pracy. Wiele tysięcy polsko-górnośląskich robotników dopiero w Niemczech znalazło pracę, inne zaś tysiące opuścić musiały swoją starą ojczyznę, ażeby na obczyźnie wieść nędzny żywot. Eksport ludzi bowiem jest wprawdzie pewną, lecz bardzo smutną pozycją w polskim bilansie handlowym. Wobec Niemców w Sejmie Śląskim znalazł wprawdzie (Korfanty) czasem i piękne słówka, czyny jego jednak zawsze stały w przeciwieństwie do słów... i t. d."

* * *

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Katowicach wspólne zebranie delegatów obu obywatelskich partji niemieckich w Województwie Śląskiem, t. j. „Partji Niemieckiej" (protestancko-liberalnej z pod [illegible]u „Kattow. Ztg.") i „Niemiecko-katolickiej partji ludowej" (król. hucki „Oberschl. Kurier"), na którem po przemówieniach posłów Franza, Piescha i in., przyjęto rezolucję, wzywającą wszystkie warstwy i stany mniejszości niemieckiej Województwa Śląskiego do utworzenia wspólnego frontu w przyszłej walce wyborczej.

DALSZA WALKA ZAROBKOWA GÓRNIKÓW ŚLĄSKICH.

Orzeczenie komisji arbitrażowej, przyznające robotnikom kopalnianym tylko 5% podwyżki płac, spotkało się z niezadowoleniem nietylko górników, którzy, żądają przynajmniej 12% podwyżki, wyroku nie przyjęli, lecz także z niezadowoleniem pracodawców (właścicieli kopalń), którzy również zgłosili swój sprzeciw. Ostateczna decyzja spoczywa teraz w ręku Ministra Pracy i Opieki Społ., który prawdopodobnie — na wniosek Komisarza Demobilizacyjnego — orzeczenie komisji arbitrażowej zatwierdzi.

Nie przesądza to oczywiście prawa tak robotników jak i pracodawców, którzy mogą wzajemny swój stosunek wypowiedzieć na 14 dni przed upływem każdego miesiąca. Na jutro (środę 27 marca) zwołany do Katowic kongres robotniczych rad załogowych (przedstawicieli względnie delegatów robotników poszczególnych kopalń,) na którym zapadną uchwały w sprawie dalszego postępowania w walce zarobkowej.

ZGON HR. EDWINA HENCKEL-DONNERSMARCKA.

W nocy na niedzielę Palmową (24 marca) zmarł na zamku swym w Nakle pod Tarn. Górami hrabia Edwin Henckel-Donnersmarcków, posiadających na Śląsku rozległe dobra, kopalnie i huty; protestancka linja blisko spokrewnionych książąt Donnersmarcków rezyduje na Śląsku Opolskim.

Nas Polaków interesuje Zmarły jako przewodniczący górnośląskiego „Volksbundu", którym został po śmierci posła na Sejm Śląski, barona Reitzenseina. Poprzednio hr. Donnersmarck politycznie nie występował, a nawet później jako przewodniczący „Volksbundu" osoba i nazwisko jego nigdy nie występowały na zewnątrz. Był naogół człowiekiem spokojnym, i odnosi się wrażenie, że Niemcy wybrali go na stanowisko swego niby duchowego przywódcy i orędownika ze względu na jego wysokie urodzenie i wpływy w kierowniczych kołach przemysłu śląskiego.

Hr. Edwin Henckel-Donnersmarck znany jest jako właściciel jednej z największych stajen koni wyścigowych w Polsce i jako hodowca koni rasowych. On to zorganizował w ostatnich latach odbywające się w Tarn. Górach doroczne wyścigi konne, zorganizowane na modłę, wielkomiejską (totalizator i t. d.)

Owdowiała żona jego pochodzi ze słynnej rodziny hrabiów Kińsky'ich.

SENSACYJNE ZABÓJSTWO w KATOWICACH.

W dniu 20 marca w godzinach wieczornych lotem błyskawicy obiegła Katowice wieść o zabójstwie, dokonanem przez pewnego oficera na osobie restauratora Warzechy z zemsty za jego znęcanie się nad swoją narzeczoną, która była pasierbicą (córką z drugiego małżeństwa) Warzechy.

Sprawa miała w krótkości przebieg następujący:

Na skutek listo[illegible] doniesienia swej narzeczonej, że ojczym jej znowu się nad nią znęcał, porucznik 8 pułku ułanów w Krakowie Hugon baron Kornberger, który jako przyszły zięć miał już poprzednio kilkakrotnie scysje z Warzechą z powodu złego traktowania swej narzeczonej przez ojczyma, wybrał się natychmiast w podróż do Katowic, dokąd przybył pociągiem około godz. 5 popołudniu. Prosto z dworca udał się do restauracji Warzechy, gdzie przy jednym ze stolików spotkał go w towarzystwie kilku osób. Tu strzelił doń dwakroć z browninga, raniąc Warzechę śmiertelnie w serce i brzuch; ranny skonał po jakichś 10 minutach. Po dokonaniu czynu por. Kornberger opuścił lokal i przywoławszy w pobliżu patrolującego policjanta, zawiadomił go o dokonanem zabójstwie, oświadczając, że udaje się na pobliską komendę policji

Z dyrekcji policji przywołana żandarmerja wojskowa aresztowała zabójcę i odstawiła go do Krakowa, gdzie por. Kernberger odpowiadać będzie przed sądem wojskowym. Zaznaczyć wypada, że zabójca zaprzecza, jakoby był miał zamiar pozbawić życia swego przyszłego teścia, chciał go bowiem tylko zranić.

Powody, jakie oficera skłoniły do tego strasznego czynu, są — mierząc ludzką miarą — dość wyrozumiałe. Warzecha według powszechnej opinji był gwałtownym i nielubianym człowiekiem i istotnie miał się nietylko znęcać nad swoją pasierbicą, ale także nieprzychylnie wyrażać o jej narzeczonym, który jako syn byłego generała austrjackiego, dość wrażliwy na punkcie spraw honorowych, dał się porwać w chwili nieszczęsnej do okropnego czynu.

GRANATY w RĘKU DZIECI.

W pobliżu dworca kolejowego Wielkie Hajduki (Bismarkhuta, stacja w pobliżu Katowic) wydarzyło się w przedziale 3 klasy pociągu z Katowic do Zabrza zdążającego, dość niezwykłe a okropne w skutkach swoich nieszczęście. W przedziale, tym, zajętym przez chłopców szkolnych w wieku 12—14 lat, udających się do szkoły, eksplodowały granaty ręczne, raniąc ciężko dwóch, a lżej raniąc również dwóch chłopców.

Po gruntownem zbadaniu wagonu znaleziono porozrzucane w przedziale odłamki granatów ręcznych i łuski od nabojów karabinowych. Także w kieszeniach zranionych chłopców znaleziono łuski od nabojów.

Chłopcy prawdopodobnie bawili się granatami i stąd powstał przypadek. W jaki sposób jednak do tak niebezpiecznego przedmiotu swej zabawki chłopcy się dorwali, narazie nie zostało ustalonem.

Podobny wypadek wydarzył się prawie równocześnie, gdyż w tymsamym dniu, w pobliskiem Oświęcimiu (nad granicą województw śląsko-krakowskiego), gdzie pewien 14-letni chłopiec, eksperymentujący coś w domu z czterema znalezionemi (rzekomo) granatami ręcznemi, został zabity na miejscu a ojciec jego, który w tym momencie wchodził do izby, odniósł ciężkie obrażenia ciała. Lżejsze uszkodzenia odniosła pewna 14-letnia dziewczyna z sąsiedztwa, wobec której prawdopodobnie chłopak popisywał się swymi „cudami".

(d. c. na. str. 5-ej).

(d. c. ze str. 4-ej).

KUPCY POLSCY z AMERYKI PRZYJADĄ NA ŚLĄSK.

W okresie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przyjedzie na Śląsk wycieczka polskich kupców i przemysłowców z Chicago i zabawi tutaj dwa dni. Przyjazd wycieczki przewidziany jest na dzień 13 lipca. W Katowicach zawiązał się już specjalny komitet z Prezydjum Polskiego Związku Tow. Kupieckich Województwa Śl. i Tow. Samodzielnych Kupców w Katowicach na czele, który już wszedł w kontakt z Komitetem Wycieczki amerykańskiej celem ustalenia programu pobytu drogich gości polsko-amerykańskich na Górnym Śląsku.

OSZCZĘDNOŚĆ ŚLĄZAKÓW.

Oszczędności Katowiczan i wogóle ludności Śląska dowodzą po części liczby wkładek oszczędnościowych w śląskich kasach miejskich, w Poczt. Kasie Oszczędności i t. p. instytucjach. Tak naprzykład w miesięcu lutym oszczędności w katowickiej kasie miejskiej wzrosły o cały miljon złotych, gdyż wpłacono 1.373.592 zł. a wybrano równocześnie tylko 387.222 zł. Suma oszczędności, złożonych w katowickiej kasie miejskiej z końcem lutego b. r., wynosiła 12.964.602 zł. czyli niespełna 13 miljonów.

OBLIGACJE POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ DLA ŚLĄSKA.

Na skutek uchwały Śląskiej Rady Wojewódzkiej dopiero teraz udaje się do Ameryki jako przedstawiciel Województwa Śląskiego wicewojewoda Żurawski w towarzystwie adwokata i członka katowickiej rady miejskiej dra Kobylińskiego celem podpisania obligacji pożyczki amerykańskiej dla Śląska. Wicewojewoda dr. Żurawski już w styczniu zamierzał wybrać się w podróż do Ameryki, czemu jednak przeszkodziła choroba.

Nietylko Ameryka oficjalna, lecz niewątpliwie także nasza brać zaoceaniczna chętnem sercem przyjmie u siebie przedstawicieli Górnego Śląska.

Aleksy Pająk.

Białe tygodnie

Skrzętne gospodynie kupują żyrardowskie wyroby najtaniej w firmie.

I. PFEIFFER Nawrot 13

Czy nie miał należytej odwagi?

KSIĄDZ PANAS W LIŚCIE OTWARTYM O WESOŁYCH BUDŻETACH.

Ostatni numer „Szańca" zamieszcza następujący list otwarty:

Do
Generała Romana Góreckiego
b. Szefa Korpusu Kontrolerów
List otwarty.

W znanej całemu światu mowie wygłoszonej na posiedzeniu komisji Senatu marszałek Piłsudski oświadczył, że wszystkie dotychczasowe budżety były „wesołe", a wykonanie ich polegało na jak najszerszem okradaniu budżetu wojskowego.

Zarzut ten skierowany został wprawdzie w pierwszym rzędzie przeciwko byłym ministrom spraw wojskowych, ale skierowany on jest również przeciwko wszystkim oficerom polskim, którzy współdziałali w wykonaniu dotychczasowych budżetów wojskowych, a przedewszystkiem skierowany jest przeciwko Panu, Panie Generale, ponieważ Pan pełniłeś od 1924 do 1927 r. obowiązki szefa Korpusu Kontrolerów, a więc Pan miałeś ustawowy obowiązek wszystkie nadużycia wykrywać i bezwzględnie je tępić. — Z własnego doświadczenia przyznaję, że Pan je tępiłeś. I tak np. w r. 1925 otrzymał, dzięki Pańskiemu poparciu a wbrew opinji dowódcy korpusu Nr. X gen. Latinika, dostawę mąki dla wojska dzierżawca młyna z Niżankowic, który się powoływał na pokrewieństwo z posłem Polakiewiczem. Gdy w krótkim czasie pokazało się, że ów dostawca oszukał skarb wojskowy, został za Pańską wiedzą przykładnie ukarani, pomimo wysokiej protekcji.

Ale zapytuję, dlaczego wykrywając tępiąc mniejszych złodziei, nie zdobyłeś się Pan na odwagę tępienia możnych złodziei i w konsekwencji ściągnąłeś hańbę na całą armję i poszczególnych oficerów, którzy swego honoru w tym wypadku w stosunku do najwyższego rangą oficera bronić się mogą, a nie mają ochoty odbierać sobie życia, chociaż tego się od nich wymaga? Ponieważ miałeś Pan bezwzględny obowiązek i możność wszystko wiedzieć i wszystko widzieć i ponieważ wiemy, że potrafiłeś Pan zarzutów przeciw generałowi Rozwadowskiemu więzionemu na Antokolu sam osobiście szukać przez całe tygodnie w aktach Korpusu Kontrolerów, odpowiedz Pan, czy nie miałeś Pan odpowiedniej odwagi, czy też brakło Panu należytej zdolności do tego, ażeby uniemożliwić rozkradanie „wesołego budżetu", bo przez niespełnienie ustawowego obowiązku przyczyniłeś się Pan do ośmieszenia armji polskiej w oczach świata.

Oczywisty dowód pokojowych intencji Rzeszy

SPIS FABRYK WYRABIAJĄCYCH MATERJAŁY WOJENNE.

Berlin. Komunistyczna „Rote Fahne" podaje na naczelnem miejscu ujawnienia o gorączkowych zbrojeniach Niemiec.

„Rote Fahne" cytuje londyński tygodnik „Sunday-Express", który przyniósł wiadomość o używaniu przez angielską artylerję terytorjalną armat Kruppa. Lufy armatnie pochodzą z zakładów Kruppa z Essen, pozostałe części rzekomo sprowadzone są ze Stanów Zjednoczonych.

Nawiązując do informacyj pisma londyńskiego, stwierdza „Rote Fahne", że w fabrykach niemieckich wyrabiane są obecnie materjały wojenne.

Bratni organ pisma berlińskiego, komunistyczne „Ruhr-Eho" w Essen stwierdza ten sam fakt. Firma Krupp w Essen fabrykuje działa, lufy do karabinów maszynowych, płyty pancerne i t. p. materjały wojenne. Gelsenkirchener Bergwerkst. A. G. wyrabia kotwice i sieci dla min, Bochumer Bergwersgesellschaft łuski do naboi i granatów, Deutsche Edelstahlwerke w Bochum i Remscheid fabrykuje części do budowli pancernych, Rheinmetallwerke w Duesseldorfie działa. Stocznia Schichaua w Elblągu subsydjowana obecnie przez niemiecki rząd kwotą 16 milj. marek wyrabiać ma granaty.

„Rote Fahne" uważa, że wszystkie te zbrojenia niemieckie skierowane są przeciwko Rosji sowieckiej, jak tego dowodzą dostawy armat Kruppa dla armji

Centralny organ komunistów niemieckich ocenia sprawę oczywiście ze swojego punktu widzenia, gdy chodzi o wyświetlenie, przeciw komu skierowane są tajne zbrojenia niemieckie.

DWIE IDEOLOGJE WOJSKOWE

(SZANIEC Nr. 5).

Teraźniejszość tkwi nierozerwalnie w przeszłości. Ażeby zrozumieć przejawy życia bieżącego, trzeba się cofnąć od początków okresu dziejowego i tam doszukiwać się utajonych przyczyn późniejszych konfliktów i wydarzeń.

Niewątpliwym faktem jest, że współczesne życie polskie kształtuje się pod przemożnym wpływem obozu legjonowego. Dał on Polsce nietylko impuls do walki o niepodległość i urzeczywistnił ideę wojska, lecz również z jego szeregów wyszły przodujące postacie ostatniego dziesięciolecia. Łącznie z tem weszły w życie Polski niepodległej wszystkie te przyczyny, które rozrywały jednolitość obozu legjonowego, wywoływały w nim namiętne swary i nie pozwoliły mu się nigdy zespolić w czynie kierowanym wspólną wolą i myślą.

Zewnętrznym wyrazem tych sprzeczności, a zarazem jaskrawem ich uwypukleniem są dwie pieśni, rywalizujące od wypadków majowych o tytuł hymnu narodowego: „My Pierwsza Brygada" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Pierwsza z nich, to ideologja buty, wynosząca walory swoje ponad naród, dla którego ma słowa wzgardy i od którego się zdecydowanie odcina. W słowach tej pieśni ukryte są potencjonalnie te siły, które pchnęły wojsko do zamachu majowego i które mieszczą w sobie wszelkie nieobliczalne możliwości na przyszłość.

Druga — to ideologja wiary w siły narodu, to skromna i ofiarna służba dla Polski.

Te dwie ideologje znalazły swój pełny wyraz w dziejach I i II Brygady Legjonów.

Żołnierska ideologja II Brygady zdefinjowała się odrazu w tragicznych starciach, które doprowadziły do rozpadnięcia się Legjonu Wschodniego.

Było to z końcem sierpnia 1914 roku, gdy wojska rosyjskie, złamawszy z łatwością austrjacką ofensywę na Lublin, w pośpiesznem tempie parły na zachód. To też wnet rozpoczęła się agitacja za rozwiązaniem legjonu, głosząca, że Polska nie może wiązać swego losu ze zbankrutowaną i zwyciężoną Austrją.

Mimo to, że hasła te głosili ludzie zacni, w których patrjotyzm nie mogłem wątpić, jednak całą siłą mego jestestwa starałem się sprzeciwić likwidacji legjonu, głosząc w czasie zebrań i odpraw tak oficerskich jak i żołnierskich w Rabce i Mszanie Dolnej, że właśnie dlatego, iż Austrja się wali, potrzeba istnienia legjonów polskich jest tem większa, a największą rację bytu będą mieć kadry legjonów wówczas, gdy nasi wrogowie nawzajem się zniszczą i gdy losy Polski zaczną się ważyć na przyszłym kongresie pokojowym. To też naszym obowiązkiem jest zacisnąć zęby, zagryźć wargi, a zdobywać męstwem i ofiarą rozgłos imienia żołnierza polskiego choćby w najcięższych warunkach.

Niestety z Legjonu Wschodniego,

„Naród idjotów" czy „naród dzieciaków"?

Nie zrzucić takiego z trybuny nie obić?

Na akademji, zorganizowanej w Lublinie w związku z imieninami p. Piłsudskiego, zaszedł bardzo znamienny wypadek, oświetlający w dosadny sposób mentalność sanacyjną.

Znany ze swych różnorakich przemówień na gruncie lubelskim prof. jednego z tutejszych gimnazjów, pozwolił sobie na oratorskie wystąpienie na akademji w Teatrze Miejskim.

Możnaby się z tem najzupełniej pogodzić, tembardziej, że w sali teatralnej niewiele mieści się ludzi, którzy takich przemówień słuchać muszą, czy chcą, czy nie chcą. Gdyby p. profesor był ograniczył się w swem przemówieniu do zwykłych granic w treści i rozmiarach, byłoby się skończyło na wysłuchaniu i jaknajrychlejszem zapomnieniu tego, co wysłuchiwano.

W obawie, że tak właśnie stać się musi, postanowił p. profesor upamiętnić swoje przemówienie w kronikach lubelskich wzorami kaliskiemi z roku 1927.

Nie chcąc dystansować mistrza swego pomysłami o idjotyźmie (patrz mowa kaliska p. Piłsudskiego z roku 1927: o narodzie idjotów) lub wzorami tchórzostwa (patrz wywiad p. Piłsudskiego w „Kurjerze Porannym" z dnia 10. II. 1926 r.: „Zdziczałe w tchórzostwie i upokorzeniu niewoli społeczeństwo....) postanowił p. profesor innemi drogami szukać śladów swego mistrza. Widocznie zabrakło odwagi do stawania oko w oko o palmę pierwszeństwa.

Nie było więc tchórzów w tem teatralnem przemówieniu, nie było też mowy o idjotyźmie, była tylko naiwność dziecinna, wyrażająca się w przekonaniu, że wielu jest wierzących.

Żart na bok jednak, bo tu nie o żarty idzie. P. prof. Bocheński w swem przemówieniu na akademji użył o Narodzie Polskim wyrażenia: „naród dzieciaków". Któż to p. prof. Bocheńskiemu z Lublina dawał mandat określania w taki sposób społeczeństwa polskiego? Czyżby przykład jakiś w ten sposób podziałał na sanatorów, że każdy z nich na swój sposób będzie wymyślał Narodowi Polskiemu i na swój sposób go poniżał? P. profesor zupełnie minął się ze swem powołaniem, bo nie pedagogiem dzieci polskich należy być przy takiej mentalności, lecz conajmniej rozpoczynać od ławy szkolnej i lekcji historji polskiej.

Zdaje się, że stanowczo mniej tu trzeba „brygadjera nadziei" jak odrobiny światła, tam, gdzie ten „brygadjer nadziei" wszystko zaciemnił.

A pozatem należało uwzględnić trochę i słuchaczy, którzy nie wszyscy przecież przyszli z własnej i nieprzymuszonej woli i w skrytości ducha zębami zgrzytali, takiego wysłuchując pedagoga.

„Sławni" Meksyku

SZUKAŁ ZEMSTY, ZNALAZŁ ŚMIERĆ.

W doniesieniach pism o ostatnich wypadkach rewolucyjnych w Meksyku wymieniane było nazwisko niejakiego Palomero Lopez'a, naturalnie, generała.

Lopez był do niedawna fanatycznym zwolennikiem Calles'a a potem nagle przeszedł do obozu wrogów jego następcy, prezydenta Gilla. Ta zmiana orjentacji łączy się z faktem, że w czasie zamordowania Obregona Lopez był naczelnikiem policji konnej miasta Meksyku.

Tak samo, jak Roberto Cruz, „rzeźnik", który wówczas był generalnym inspektorem policji, „wicerzeźnik" Lopez musiał opuścić swoje stanowisko. Co to był za człowiek, mówi liczba pięciuset samowolnych, masowych mordów, dokonanych przez niego na podstawie osławionego kodeksu karnego Calles'a. Ten callesowy kodeks karny jest dobrze znany. Przewiduje on m. in. rozstrzeliwanie, zarządzone przez telefon — tak zamordowany został ks. Pro—oraz egzekucje bez uprzedniego śledztwa, procesu i werdyktu.

Lopez, widząc po utracie urzędu, że „zasługi" jego około prześladowania chrześcijaństwa są mało cenione, zapałał wściekłością i przerzucił się na stronę rewolucjonistów w nadziei, że tam będzie mu się lepiej powodziło.

Już ten jeden fakt wymownie przeczy twierdzeniom ministra spraw wewnętrznych Canale'a, że winę za obecne powstanie ponoszą katolicy, mało jest bowiem prawdopodobne, by prześladowani tak lekkomyślnie zaufali jednemu z najgorszych swych wrogów.

Wojska rządowe schwytały Lopeza w stanie Michoacan. Teraz już sam mógł skosztować rozkoszy sumarycznej egzekucji, skazany bowiem został na śmierć przez rozstrzelanie.

Pisma doniosły szczegółowo o tem wydarzeniu i opisały okrucieństwa, których Lopez dopuścił się za życia i które zjednały mu przezwisko „rzeźnika", ponieważ znajdował szczególną przyjemność we własnoręcznem wykonywaniu wyroków śmierci. Ten były naczelnik policji konnej w stolicy Meksyku nieludzkiem okrucieństwem wyrobił sobie taką opinję, że konsul amerykański w Juadilajara, William Davis, mógł o nim napisać takie słowa:

„Jednym z pośród tych „sławnych" jest generał Palomore Lopez, znany powszechnie pod nazwą „Lopez morderca mas". Podobnie jak Fierros, znajduje on żywą przyjemność w mordowaniu własnoręcznie bezbronnych więźniów".

Potrzebni chłopcy
do roznoszenia gazet
Zgłaszać się do adm. „Rozwoju"

który składał się z wyborowej młodzieży narodowej, doskonale ćwiczonej i umundurowanej, została zaledwie jedna trzecia część w legjonach. Reszta, zostawiwszy na polecenie tych, którym ufała, sztandar z orłem polskim, poszła służyć pod obcym sztandarem i w obcym mundurze, aby przez pozostanie w legjonach nie wywołać jakoby wrażenia u Ententy, że Polacy chcą się łączyć z Niemcami.

Z tych to resztek, uparcie trwających przy idei wojska polskiego, powstała II Brygada Legjonów Polskich, zwana później karpacką i żelazną; na czele jej stanęli pułkownik Zieliński i pułkownik Józef Haller.

Osłabiona utratą znacznej ilości ideowego elementu, znalazła się II Brygada w ciężkiem położeniu.

Stosunki z I Brygadą strzelecką, w której przeważał element lewicowy organizowany przed wojną w Strzelcu, były stale naprężone.

W ogólnym rozgardjaszu wojennym starano się nadać obu brygadom jednaką fizjognomję przez wzajemną wymianę ludzi. Usiłowania te jednak ograniczyły się tylko do tego, że II Brygada otrzymała żandarmerję polową złożoną z dawnych rewolucyjnych bojowców, którzy już w pierwszych dniach ujawnili swoje popędy przez wieszanie rusinów w Nadwórnie (towarzysz Kunicki). Była to jednak jedyna, a zarazem i ostatnia egzekucja, a wywołała niezwykłe oburzenie w całej Brygadzie.

Natomiast I Brygada z całą bezwzględnością odrzucała jakiekolwiek wpływy, wypierając się nawet nazwy legjonów, gdyż zawsze i wszędzie brygada nazywała się „Strzelecką brygadą Józefa Piłsudskiego" i posiadała zupełnie odrębną numerację pułków strzeleckich, a nazwy legjonów używała tylko na napisach niemieckich pieczęci.

Samodzielnemi walkami w Karpatach, na Bukowinie, w Besarabji, a następnie na Wołyniu, gdzie trzeciemu pułkowi przypada chluba zahamowania ofensywy rosyjskiej, wypełniła II Brygada chlubną kartę dziejów oręża polskiego. Z walk tych wychodzi zwarta żelazną dyscypliną, z pełnem poczuciem swej wartości i z zaufaniem we własne siły—a co ważniejsza, z fanatycznem przywiązaniem do idei niepodległości ojczyzny, przypieczętowanem obficie przelaną krwią.

II Brygada stworzyła typ prawie wzorowy nowoczesnego żołnierza — w pełni świadomego, niezależnego myślowo obywatela, lecz przytem w służbie karnego i bezwzględnie rzetelnego. Cechy te rodzą się w ogniu walki i mozole trudów wojennych, to też krew legjonistów niedarmo się lała i zarzuty, jakoby legjony były niepotrzebnem szafowaniem polskiej krwi po stronie państw centralnych, zupełnie nie są uzasadnione.

Jedynym węzłem, który łączył legjony z państwami centralnemi, było głębokie i uzasadnione przeświadczenie o konieczności wyrzucenia rosyjskiego zaborcy z ziemi polskiej.

Wyświetlą taki film, o jakim świat nie słyszał

GODNE UWAGI WYNURZENIA „STALOWYCH HEŁMÓW".

W Stuttgardzie, a więc w stolicy Wirtembergji, odbył się niedawno, zapowiadany od dawna „Dzień Stahlhelm'u". Zalecono mówcom jak największą powściągliwość w słowach, ażeby prasie demokratycznej nie dać powodu do różnych niepożądanych wynurzeń Bo że będą mowy, to przewidywano, wiadomo bowiem, że przy podobnych zdarzeniach, Niemiec musi gadać, i to długo, zawile i nudno. Pomimo tych zastrzeżeń, dowódca Stahlhelm'u niejaki Seldte, który właśnie miał posłuchanie u prezydenta Hindenburga, wyraził się, że:

— **Dzisiejszy rząd niemiecki jest gromadą świń... Przed nacjonalistami niemieckimi, stoi epoka ciężkich zmagań się w polityce wewnętrznej... Stahlhelm poruszać się musi do czasu, w granicach dozwolonych ale nadejdzie chwila, w której Niemcy wyświetlą taki film, o jakim jeszcze świat nie słyszał.**

Po nim przemawiał p. Neufville, przywódca związku badeńskiego, który, po wywnętrznieniu się z rozmaitych klątw, przezwisk i wymyślań na nastrój republikanski, na brak „prawdziwego" patrjotyzmu, oświadczył że;

— **Przyszły prezydent Niemiec musi, nietylko rozporządzać wielką siłą, ale przedewszystkiem stać się opiekunem całych Niemiec przedwojennych i t. d.**

Ze słów tych wynika jasno, że ten „przyszły" naczelnik Niemiec ma być niejako wstępem do „przyszłego" cesarza, a wtedy Stahlhelm stanie przy jego boku i będzie mu czynnie pomagać.

Prócz licznych generałów b. armji cesarskiej obecni byli na zgromadzeniu Stahlhelmu najmłodszy syn ex-kajzera, książe August Wilhelm, oraz najstarszy syn b. następcy tronu Każde wyrażenie silniejsze i wyraźniejsze witali obecni głośnemi okrzyki hura! Niech żyje cesarz! Precz z republiką i t. p.

Tak się działo w „Dniu Stahlhelmu", gdzie zapowiedziano wstrzemięźliwość słowa Cóż dopiero być musi wtenczas, kiedy wolno gadać, co się komu podoba.

TYLKO W DRODZE REWOLUCJI WEWNĘTRZNEJ

NAJSTARSZA Z REWOLUCJONISTEK O KOŃCU WŁADZY BOLSZEWICKIEJ.

Mieszkająca w Pradze, 85—letnia rewolucjonistka, Breszkowskaja (w Rosji ma ona nazwę „matki rewolucji") udzieliła niedawno wywiadu dziennikarskiego, w czasie którego powiedziała m. in.:

„Dusza narodu rosyjskiego zwraca się przeciwko bolszewizmowi który jest jej obcym i który musi pozostać obcym. Bolszewizm jest ideą obcą, obcem ciałem w państwie i naród go nie ścierpi. Powodzenie swoje zawdzięcza on okoliczności, że 160 miljonów ludzi w Rosji zostało nagle opanowanych i odtąd broń znajduje się w rękach nielicznych jednostek, które przyłączyły się do Lenina. Znam swój naród, cierpiałam z nim dziesiątki lat i znam jego życzenia. Nie chce on bolszewizmu, jak nie chce caryzmu; chce pracy, pokoju i swej religji. Obalenie rządu sowieckiego musi nastąpić. Wiem to, ponieważ pomagałam przygotować rewolucję. Zapewne, panowania bolszewickiego nie można obalić przy pomocy zewnętrznej. Wszelka akcja, przychodząca z zewnątrz, szkodziłaby tylko sprawie. Dowodzą tego przedsięwzięcia Denikina, Kołczaka i Wrangla. Dzisiejsza władza w Rosji, która bez wątpienia szkodzi nie tylko Rosji, ale całemu światu, może być obalona tylko przez rewolucję wewnętrzną. Rewolucja ta nastąpi i — według mojego przypuszczenia — wyjdzie od chłopów i proletarjatu wiejskiego".

Kto wie!...

RABBI O MARSZAŁKU.

„Głos Narodu" pisze:

Sanacyjny „Przegląd Wołyński" umieścił w numerze „imieninowym" m. in. „parę słów na intencję obchodu 19 marca" pióra łuckiego rabina Mojżesza Gliklicha.

Czcigodny rabin zaczął od cytaty biblijnej:

„Ponieważ dziecko nam się urodziło. Dano nam syna, na którego barkach spoczywa władza i któremu nadano imię: „Cudowny Doradca", „Bohater Boski"; „Ojciec Wieczny"; „Książę Pokoju" (Izajasz IX, 6).

Po wyliczeniu zasług marsz. Piłsudskiego rabin Mojżesz Gliklich tak kończy:

„Dla tego ja mówię, kto wie, czy proroctwo Izajasza nie ziściło się na osobie marszałka Józefa Piłsudskiego, który ze względu na swoje nadzwyczajne kwalifikacje intelektualne i moralne zasługuje na miano: „Cudowny Doradca", „Bohater Boski", „Książę Pokoju".

Kto wie? Tylko gdzie rabin-pochlebca zgubił po drodze z proroctwa Izajaszowego „Ojca Wiecznego"?

Bądź pozdrowion, rabbi!...

OFICEROWIE I KAPELANI W DEFILADZIE PRZED RABINEM I B. SEKRETARZEM BOLSZEWICKIEJ RADY ŻOŁNIERSKIEJ.

Korespondent „Gazety Warszawskiej z Przemyśla donosi:

W czasie galówki w dn. 19 b. m. obok generała Galicy, starosty, burmistrza i innych dygnitarzy, przed którymi odbywała się defilada — był tam jako jedyny przedstawiciel „duchowieństwa"... rabin, bardzo zresztą poważny mąż. z dużą siwą brodą i w wysokiej czapce na głowie z nieodzowną pod nią jarmułką. Obok niego pan poseł Burda z Sejmu, ten sam, o którym to niedawno wspominał generał Roja, że go w r. 1918 po odbiciu Przemyśla musiał wyciągnąć z pod łóżka jako sekretarza bolszewickiej Rady robotniczo-żołnierskiej. Natomiast nie było ani ks. ks. bisk., ani nikogo z duchowieństwa katolickiego. Przed tymi to przedstawicielami z rabinem na czele musiał defilować cały korpus oficerski z generałami i kapelanami katolickimi.

Po raz więc pierwszy nasi ks. ks. kapelani defilować musieli przed... rabinem, ale za to ich rabin błogosławił!

Zdaje się, jestto pierwszy wypadek nietylko w Polsce, ale wogóle w całym świecie chrześcijańskim, aby duchowni katoliccy defilowali przed rabinem.

Wprawdzie z okazji 10-lecia w r. 1928 była także defilaga przed rabinem, ale nie było w niej przynajmniej kapelanów.

Smiały projekt amerykańskiego finansisty

Z SAHARY UCZYNIĆ CHCE ŻYZNY KRAJ.

Plan nawodnienia Sahary, który to plan miał już twórca kanału Sueskiego Lesseps w r. 1882, zostanie nareszcie urzeczywistniony. Ma go przeprowadzić inżynier amerykański Braman.

Za czasów Lessepsa, Francja cofnęła się przed wykonaniem tego planu, ze względu na niesłychane koszty jakie za sobą pociągał z powodu trudności technicznych, jakie były wówczas prawie nie do zwyciężenia. Trudności te, wobec dzisiejszego rozwoju techniki i zamożności amerykanów nie wchodzą już w rachubę.

W tych dniach Braman był z wizytą w Paryżu i wypowiedział się, że zamierza nawrócić do planu Lessepsa, a mianowicie połączy trzy słone jeziora afrykańskie kanałami. Jeziora te leżą na wschodniej Saharze Schot Djerid, Schott el Rharsa i Schot el Malghar, od zatoki Gabes, długości 14 klm. W ten sposób wody morskie doprowadzone zostaną aż do Biskry. Kanały będą miały 40 stóp głębokości i 210 stóp szerokości. Będą więc mogły płynąć po nich największe okręty.

Braman twierdzi, że uczyni w ten sposób z Sahary najbogatszy kraj rolniczy na całym świecie.

Inżynier amerykański ma jeszcze inne cele na widoku. Twierdzi on, że w piaskach Sahary leży zagrzebanych conajmniej ze 30 miast rzymskich, które można będzie przy okazji kopania kanałów ujawnić. Planem inż. Bramana zainteresował się nadzwyczaj żywo Mussolini, który chciałby przyłożyć ręki do odkopania miast rzymskich.

NIECZYSTE SUMIENIE.

— Bardzo się cieszę z poznania pana, panie Chciwskł. Wiele już o panu słyszałam?

— Tak? Ale dowodów pani chyba niema.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek 29 marca -- Eustazego.

Wiadomości bieżące.

ODZNACZENI „POLONIĄ RESTITUTĄ".

Dziś, dnia 29 b, m., o godz. 12-ej w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zostaną udekorowani przez Pana Wojewodę Jaszczołta orderami „POLONIA RESTITUTA" następujący panowie:
T. Czerlunczakrewicz, Dyrektor Banku Polskiego w Łodzi,
A. Piątkowski, ziemianin z powiatu kaliskiego
Ks. Prałat L. Zajączkowski z Warty,
St. Groblewski, sekretarz Magistratu w Konstantynowie,
T. Szaniawski, burmistz w Zduńskiej Woli,
Dr. B. Fichna, z Łodzi,
J. Swierszcz, burmistrz w Zgierzu,
T. Szymański, notarjusz w Turku,
Inż. W. Wojewódzki z Łodzi i
Dr. A. Tomaszewski, prezes Izby Lekarskiej w Łodzi,

ROZMOWY MIĘDZYMIASTOWE W CZASIE ŚWIĄT.

Jak się dowiadujemy urząd telegraficzny w Łodzi wraz z telefonami międzymiastowemi w czasie świąt Wielkiej Nocy jest czynny bez przerwy dniem i nocą.

Osoby wzywane do rozmównicy publicznej winny zgłaszać się w Wielkanocną niedzielę i poniedziałek wyłącznie do rozmównicy znajdującej się przy ul. Przejazd 38 na II piętrze, a to z tego powodu, że urzędy filjalne z działu telefonów i telegraficznego będą nieczynne. (p)

GODZINY HANDLU W WIELKĄ SOBOTĘ.

Łódzkie Starostwo Grodzkie zawiadamia, że zgodnie z zarządzeniem z dnia 9 lutego 1929 r. jadłodajnie, sklepy i wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży, oraz zakłady fryzjerskie, kalotechniczne i fotograficzne mogą być otwarte w Wielką Sobotę t. j. dnia 30 marca r. b. tylko do godz. 18—ej.

POWRÓT P. WOJEWODY JASZCZOŁTA.

Dziś powrócił Pan Wojewoda Jaszczołt po 3—dniowym pobycie w sprawach służbowych w Warszawie.

BEZPIECZEŃSTWO SKLEPÓW W ŚWIĘTA.

Wobec tego, że w okresie świąt sklepy, składki, banki, magazyny będą zamknięte przez dwa i pół dnia władze policyjne zarządziły zwiększyć w tym czasie ilość patroli pieszych policji mundurowej śledczej. (p)

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki:

Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielewskiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartman (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (p)

NAGŁY SKON.

W dniu 27 b.m. w fabryce Finsters przy ul. Juljusza Nr. 17 zmarł nagle podczas pracy 52-letni robotnik Vogt Adolf, zam. przy ul. Głównej 24 w Łodzi. Przyczyną śmierci był anewryzm serca.

Rodziny chrześcijańskie i żydowskie

KORZYSTAĆ BĘDĄ Z AKCJI ZAPOMOGOWEJ WOJEWÓDZTWA.

W związku z nadchodzącemi świętami wielkanocnemi Pan Prezes Ministrów prof. K. Bartel przesłał na ręce p. Wojewody Jaszczołta, specjalny fundusz na akcję doraźnej pomocy najuboższej ludności naszego miasta.

W dniu wczorajszym P. Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego, inż. J. Woyciechowski rozpoczął przeprowadzenie tej akcji, która polega na udzielaniu każdej z zarejestrowanych rodzin deputatu żywnościowego, po sprawdzeniu okoliczności, przemawiającyh za tego rodzaju zapomogą.

Deputaty wydawane są przez kooperatywy na Bałutach i Chojnach na kupony Urzędu Wojewódzkiego, a składają się z 7 klg. mąki pszennej, 5 klg. kaszy, 3 klg. grochu „Victoria", 1 klg. cukru, 2 klg. ryżu i 1 klg. tłuszczu.

Żydzi zamiast tłuszczu otrzymują ekwiwalent w postaci mąki lub kaszy.

Prócz tego p. Naczelnik Woyciechowski wydaje tym rodzinom pierwszorzędnej jakości bieliznę trykotażową zakupioną specjalnie na ten cel w jednej z fabryk. Akcja doraźna obejmie około 300 rodzin chrześcijańskich i żydowskich.

Dodatkowe pociągi pospieszne

ŁÓDŹ — KOLUSZKI — WARSZAWA.

Ze względu na przewidywane wzmożenie ruchu pasażerskiego w okresie przedświątecznym władze kolejowe uruchomiły dwa dodatkowe pociągi osobowe na linji Warszawa — Kraków — Koluszki — Kraków. Pociągi te wypuszczone zostaną w Wielki Piątek dn. 29 bm. Będą to pociągi pospieszne Nr. 5 a i Nr. 1 bis. Pierwszy z nich pociąg Nr. 1 bis wyruszy z Warszawy do Krakowa o godz. 15,20. Do Koluszek przybędzie o godz. 17. 15. Na stacji tej Łódź otrzyma połączenie za pośrednictwem pociągu osobowego o godz. 15,15. Pociąg pośpieszny Nr. 1 bis przybędzie do Krakowa o godz. 22.20. Drugi pociąg pospieszny Nr. 5 a wyruszy z Warszawy w stronę Krakowa o godz. 22.30. w Koluszkach stanie on o godz. 0.15. Łódź otrzyma połączenie z tym pociągiem w Koluszkach o godz. 20.13. W Krakowie pociąg pospieszny Nr. 5 a stanie o godz. 5.08 rano. (p)

Kilku przechodniów uniknie przejechania

OD GODZ. 22 W DNIU 30 B. M. DO GODZ. 6.30 W DNIU 1 P. M. TRAMWAJE BĘDĄ UNIERUCHOMIONE.

Komunikacja tramwajowa w okresie świąt Wielkiej - Nocy ulegnie pewnym zmianom. W Wielką Sobotę wszystkie tramwaje kursować będą tylko do godz. 7.30 wieczorem.

Od tej godziny do godz. 2-ej w nocy kursować będzie na linji Nr. 11 tramwaj co 10 minut na Chojny. Ostatni wagon z Chojen do remizy w Wielką Sobotę wyruszy o godz. 1.30 w nocy.

Pozatem tegoż dnia będzie również czynna linja Nr. 10 od godz. 7.30 wieczorem do godz. 10-ej wieczorem. Tramwaje tej linji kursować będą co 20 minut. Ostatni wagon z Widzewa do remizy wyjedzie o godz. 10-ej wieczorem.

Wszystkie tramwaje nocne, jakoteż nocne kolejowe łączące dworce będą nieczynne.

W pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy, tramwaje będą nieczynne.

Normalna komunikacja przywrócona zostanie w drugi dzień świąt t. j. w poniedziałek o godz. 6.30 rano. (p.)

—oOo—

W dobie, kiedy pomniki są... modne

GODNA UZNANIA INICJATYWA.

Jak w ciągu dziesięciolecia Polacy nad wyraz niechętnie odnosili się do kwestji stawiania pomników swym genjuszom narodowym, ludziom wielkim, nieżyjącym oddawna, a których pamięć winna być podtrzymana, tak w dobie pomajowej stawia się ochoczo „z dobrej woli wdzięcznej ludności" co kilka tygodni co raz to w innej stronie kraju „pomnik" — osobie żyjącej.

Zważywszy na ten „żywiołowy" pęd pomnikowy sądzimy, iż społeczeństwo zastanowi się nad tem, czy nie pominięto kogoś z najbardziej zasługujących na cześć wieczystą i wieczystą pamięć rodaków.

Jeden z naszych P. T. Czytelników, p. F. Drozdowski zabrał głos w tej sprawie w liście, skierowanym do Redakcji, pisząc, iż zdaniem jego nie od rzeczy byłoby wspomnieć na zasługi mjr. Walerjana Łukasińskiego, który za „matier" cierpiał lat kilkadziesiąt i najofiarniejszą pracą dla Ojczyzny i męką, i trudem, i bólem — doczekał się nie rany, dostojeństw, tytułów i orderów, śmierci w izbie tiuremnej.

Nietylko za życia, lecz i po śmierci nawet „wdzięczni" rodacy nie wystawili

Nieliczni widzą niesprawiedliwość i to chcą wyrównać. Autor omawianego listu chcąc poprzeć myśl słuszną czynem, złożył na cel powyższy kwotę zł. 25.00. Sądzimy, że inicjatywa zostanie przez społeczeństwo podjęta, oraz iż wkrótce już będziemy mogli otrzymaną z tego tytułu kwotę przelać na rzecz komitetu budowy pomnika W. Łukasińskiego. Czynniki samorządowe mogłyby się sprawą tą zająć.

Niech Łódź raz da dobry przykład.

KRADZIEŻE.

Z podwórza domu Nr. 62 przy ul. Głównej skradziono dwie beczki śledzi wartości 200 zł., będące własnością Bornsztajna Rywki.

* * *

Z magazynu Bociana Tomasza, przy ul. Przejazd Nr. 40, za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem skradziono 10 metrów obicia na kanapę wartości 320 złotych.

* * *

Brukalskiemu Pawłowi skradziono w poczekalni tramwajowej w Pabjanicach 2 garnitury męskie wartości 480 zł. Złodzieja schwytano i osadzono w areszcie.

* * *

Ze sklepu spożywczego Dutkiewicza Lajba, przy ul. Rzgowskiej Nr. 5, skradziono 48 klg. masła wartości 312 zł.

* * *

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. do sklepu kolonjalnego Fajersztajna Ajzyka przy ul. Zgierskiej Nr. 3 dostali się przy pomocy urwania kłódki złodzieje, którzy skradli różne artykuły spożywcze na sumę 600 złotych.

* * *

Do mieszkania Ruszkiewicza Edwarda przy ul. Granitowej Nr. 33 dostali się przez okno złodzieje i skradli garderobę wartości 800 zł.

* * *

Do mieszkania Kaca Henryka przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69 zakradli się w czasie jego nieobecności złodzieje, którzy zabrali mu różne rzeczy wartości 1500 zł.

* * *

W mieszkaniu Zalmana Gabrjela przy ul. Podrzecznej Nr. 20 niewykryci sprawcy skradli garderobę i gotówkę na ogólną sumę 4,000 zł. (n)

Echa napadu bandyckiego

KTO ZAMORDOWAŁ POMOCNIKA PISARZA GMINY BEŁDÓW.

Jak donosiliśmy w dniu onegdajszym niewykryci dotychczas sprawcy dokonali zuchwałego napadu bandyckiego na kupców brzezińskich. Napad ten miał miejsce pod wsią Szysłów gminy Puczniew. Godzinę później ci sami dwaj bandyci we wsi Bełdowie zamordowali pisarza gminnego Bronisława Słowińskiego. Oby dwaj bandyci uzbrojeni w rewolwery automatyczne zbiegli Komendant policji na powiat łódzki komisarz Nowak zarządził szereg obław, w rezultacie których aresztowano trzech podejrzanych osobników Wszystkich aresztowanych przewieziono do aresztu przy urzędzie śledczym w Łodzi gdzie zostaną poddani badaniom. (p)

ŚMIERĆ POD TRAMWAJEM.

W dniu 27 b.m. o godz. 14 m. 50 uczennica szkoły powszechnej Nr. 4 wskakując do tramwaju przy ul. Piotrkowskiej róg Zawadzkiej dostała się pod dodatkowy wagon i poniosła śmierć na miejscu.

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Koncert Artura Rubinsteina, który odbędzie się w Filharmonji dnia 4--go kwietnia, to dla muzykalnej Łodzi wydarzenie artystyczne pierwszorzędnej wagi. Żaden ze współcześnie żyjących pianistów nie potrafi tak bezpośrednio oddziałać na słuchacza, tak wzruszyć do głębi i wzniecić święty zapał dla sztuki jak Artur Rubinstein, który jest odtwórcą genjalnym i idealnie wszechstronnym. Artysta grać będzie w Łodzi tylko raz jeden i wykona perły ze skarbnicy literatury fortepianowej.

DRUGI KONCERT ROS. ART. ZESPOŁU BAŁAŁAJKOWEGO.

Słynny rosyjski artystyczny zespół bałałajkowy, który na pierwszym koncercie tak entuzjastycznie był przyjmowany przez licznie zgromadzoną publiczność, daje w nadchodzącą środę dnia 3 kwietnia drugi i ostatni koncert.

Połączone zostaną dwa zespoły Eugenjusza Dubrowina i Bazyla Zubryckiego, a program zostanie zupełnie zmieniony. Artyści wykonają najulubieńsze rosyjskie pieśni ludowe, romanse cygańskie, pieśni kaukaskie, pieśni burłaków, pieśni dalekiego wschodu oraz tańce ludowe. Zespół składa się z 12 osób. Bilety od zł. 1,50 nabywać można codziennie w kasie Filharmonji.

W PORĘ WŁAŚCIWĄ.

Praga 28 marca a.w.

W sobotę przybędzie tutaj wycieczka urzędników państwowych polskich, którzy przybędą w liczbie sześdziesięciu osób.

Wycieczka zwiedzi Pragę, następnie uda się do Pilzna, wreszcie do Brna.

Najtańsze Źródło!
Największy Wybór!

Codziennie świeżo palone kawy
Wyborową mieszankę zbożową „Tryumf"
Wyborową kawę słodową „Tryumf"
Herbatę bezpośredniego importu w najlepszych gatunkach
Oliwę nicejską Deporta
Sardynki francuskie
Wina i miody do picia
poleca
Hurtowy skład towarów kolonjalnych i win
FRANCISZEK GLUGLA
Łódź, Południowa 28, telefon 15--32

Karol Folkierski
Inżynier Budowniczy i Geometra Przysięgły
Al. Kościuszki 3, I p.
tel. 2-15
od 1 do 3 i od 5 do 7.
Roboty pomiarowe
Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo
Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej
Porada prawno - administracyjna w sprawach technicznych

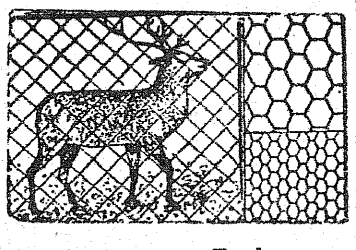
Druciane Parkany, Pleclonki, Tkaniny
Gazy miedz. do filtrów „Rabitz" do robót betonowych
we wszystkich metalach wyrabia i poleca
Rudolf JUNG
ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telef. 28-97.

Instrumenty muzyczne
najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzyczn.
Feliksa Boniewicza
Łódź, ul. Targowa 38.
Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa. 4097—

MAGAZYN WYKWINTNEGO OBUWIA
J. KOWALCZYK
Cegielniana 25, tel. 59-22
Poleca na święta bogaty wybór obuwia najnowszych fasonów.
WŁASNY WYRÓB
SOLIDNE WYKONANIE
CENY UMIARKOWANE

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż wymiar podatku od lokali i placów niezabudowanych na rok 1929 oraz czynność rozesłania nakazów płatniczych na te podatki zostały ukończone.

W związku z tem wzywa się tych wszystkich płatników podatku od lokali i podatku od placów niezabudowanych, którzy dotychczas nakazów płatniczych na rok 1929 nie otrzymali, by w terminie prekluzyjnym do dnia 15 kwietnia 1929 roku zgłosili się do biura Wydziału Podatkowego (Pl. Wolności Nr. 2, pokój Nr. 24) po odbiór tychże.

W wypadku niezastosowania się do powyższego - nieodebrane nakazy płatnicze uważać się będzie za doręczone w dniu 15 kwietnia 1929 roku.

Magistrat m. Łodzi
Prezydent
(-) B. Ziemięcki.

Przewodniczący
Wydziału Podatkowego
(-) L. Kuk.

ELEGANCKIE PANIE
zaopatrują [illegible] na sezon w wiosenne palta w Ma[illegible]wintnej konfekcji damskiej
Z. GL[illegible] Nr. 1 róg Piotrkowskiej
Sp[illegible] za gotówkę

DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i wszelkie rozsady

poleca w wielkim wyborze

JERZY OŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy

Łódź, ul. **Piotrkowska 241**

ROZPORZĄDZENIE

Wojewody Łódzkiego z dnia 22 marca 1929 roku w sprawie wykonywania samodzielnie zawodowego kucia koni.

Na podstawie art. 108 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 roku — Dz. Ustaw Rzp. Nr. 11, poz. 85 — w związku z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku — Dz. Ustaw R. P. Nr. 36. z 1928 roku — jak również rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 1 października 1928 roku — Dz. Ustaw R. P. Nr. 92 z 1928 roku — zarządzam co następuje:

1. Celem udostępnienia egzaminów dla osób, które nie ukończyły szkoły, lub kursu kucia koni, ustanawiam 3 państwowe Komisje egzaminacyjne, po jednej przy Starostwach Powiatowych w Łodzi, Kaliszu i Piotrkowie.

2. Na pokrycie kosztów urządzenia egzaminu i wynagrodzenia członków Komisji, ustanawiam opłatę egzaminacyjną w wysokości zł. 50 — (pięćdziesięciu złotych) od każdego kandydata, dopuszczonego do egzaminu. Opłatę należy wnosić na ręce Przewodniczącego Komisji.

Wojewoda
(—) Jaszczołt.

Ogłoszenie o przetargu

Gazownia Miejska w Łodzi ogłasza niniejszym przetarg na roboty ziemne i brukarskie mające być wykonane w sezonie 1929—30 r.

Warunki techniczne na powyższe roboty są do przejrzenia w Biurze Gazowni przy ul. Targowej Nr. 18.

Termin składania zapieczętowanych ofert upływa z dniem 6—go kwietnia 1929 r. godz. 12—ta w południe.

Gazownia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od wyniku konkursu.

Zarząd Gazowni Miejskiej w Łodzi.

WSZELKI BÓL GŁOWY usuwa

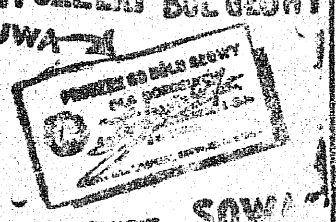

SOW

wyrobu laboratorjum przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

MAGAZYN OBUWIA KONSTANTYNOWSKA 26 tel. 77-22 **J. JAKUBIEC** Poleca na sezon wiosenny wielki wybór obuwia męskie, damskie i dziecinne. **UWAGA!** Ceny bardzo przystępne gdyż nie mam żadnych umów na raty. Firma egzystuje od 1910 roku 4873—o

Majątek ziemski o przestrzeni 1400 morgów w tem 600 morgów dobrych łąk ziemia w połowie pszenna i dobra żytnia, bez serwitutów i długów hipotecznych sprzedam, Cena 350000 złotych, Część szacunku zostanie na hipotece Ewentualnie przyjmę spólnika, zawodowego rolnika z kapitałem 75000 złotych Wiadomość na miejscu u właściciela maj. Lejno, poczta Wereszczyn przez Włodawę, woj. Lubelskie W. Klimczak

Otomany od 100 zł., dwa fotele klubowe używane 450, łóżko dębowe 50. łóżko niklowane 70, zegar 50, sprzedam Główna 55 m. 46 oficyna prawa parter 7450—1

Pianino firmy Weber Berlin krzyżowe tanio do sprzedania (1600 zł.) Główna 47 front m. 11 7446—1

Gołębie, rysie polskie do sprzedania Łódź, Mostowa 2 (przy kolonji ofic) 7448—1

Zagubione dokumenty

Zaginęła książeczka wojskowa wydana przez P.K.U. m. Łodzi na imie Władysława Kaźmierczaka. 7430—3

OBWIESZCZENIE.

Wobec wejścia w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. — Dz. Ustaw Rz. P. Nr. 36 z 1928 r. oraz Rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 1 października 1928 r. — Dz. Ustaw R. P. Nr. 92 z 1928 r. — zawód kucia koni mogą wykonywać samodzielnie:

1. Osoby, które obecnie posiadają świadectwa uprawniające do samodzielnego wykonania tego zawodu, wydane na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów.
2. Pracownicy, zatrudnieni u jednego posiadacza koni, kuciem tych koni
3. Osoby, które ukończyły kursy dla wojskowysh zawodowych majstów podkuwaczy w szkole podoficerów zawodowych służby weterynaryjnej.
4. Czeladnicy kowalscy, którzy ukończyli wojskowe kursy oddziałowe kucia koni.
5. Czeladnicy kowalscy, którzy ukończyli cywilne szkoły, lub kursy kucia koni, upoważnione przez władze.
6. Czeladnicy kowalscy, którzy zdali egzamin przed państwową Komisją egzaminacyjną.

Celem udostępnienia tym ostatnim pracownikom złożenia egzaminu, Pan Wojewoda Łódzki ustanowił 3 państwowe Komisje egzaminacyjne przy Starostwach Powiatowych w Łodzi, Kaliszu Piotrkowie, z następującym podziałem właściwości miejscowej: teren Komisji I w Łodzi obejmuje powiaty: Łódzki, miasto Łódź, powiat Łęczycki i powiat Łaski z miastem Pabjanicami; teren Komisji II w Kaliszu — powiaty: Kolski, Koniński, Sieradzki, Słupecki, Turecki, Wieluński, i Kaliski z miastem Kaliszem; wreszcie teren III Komisji w Piotrkowie — powiaty: Brzeziński z miastem Tomaszowem, Radomskowski i Piotrkowski z miastem Piotrkowem.

Do składania egzaminów przed państwową komisją egzaminacyjną dopuszczone będą osoby, które ukończyły conajmiej 20 lat życia, złożyły egzamin na czeladnika kowalskiego i odbyły w charakterze czeladnika kowalskiego przynajmiej jednoroczną praktykę u majstra kowalskiego.

Kandydaci winni składać podania o dopuszczenie do egzaminów na ręce Przewodniczącego państwowej Komisji egzaminacyjnej przy jednem z wymienionych powyżej Starostw.

Kandydat, który złożył egzamin, otrzyma świadectwo, uprawniające do zajmowania się samodzielnie zawodowem kuciem koni.

Winni samodzielnego wykonywania zawodowego kucia koni bez uzyskania kwalifikacji, będą karani według art. 5 i 6 cytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r.

Prezydent m. Łodzi
(—) B. Ziemięcki

Wielki wybór
Win węgierskich

wina francuskie białe i czerwone
wina owocowe - Wyborny miód do picia

poleca HURTOWY SKŁAD WIN

FRANCISZEK GLUGLA

Łódź, Południowa 28 telefon 15-32

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem [illegible] podzielona na 5 łamów, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za [illegible]. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 1-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już [illegible] bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zaterskiego ulica Zamkowa [illegible] Adres w pasażu ... [illegible] miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.